CZĘŚĆ XXXI № 23. ROK 16. (1845).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie, w xięgarniach Glücksberga i Zawadzkiego nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna*, 7½ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe *Roczna*, 13 r. sreb. *Półroczna*, 6½ r. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

WTOREK, 27 Marca / 8 Kwietnia.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 28 Marca / 7 Kwietnia.

Ukazy Cesarskie *do Rządzącego Senatu.*

17 Marca. «W dowod szczególnej Naszej życzliwości ku ukochanemu Siostrzanowi Naszemu Xięciu Piotrowi Oldenburgskiemu, który cały swój czas i prace poświęca służbie Naszej, tudzież w dowód względów Naszych ku tym Jego pracom i zaletom, podobało się Nam nadać Jemu osobiście i Jego Małżonce, Xiężnie Terezyi, tytuł Cesarskiej Wysokości na tej samej zasadzie, jak takowy udzielony był Rodzicowi Jego Xięciu Jerzemu przez spoczywającego w Bogu Cesarza Alexandra Pierwszego. Rozkazujemy Rządzącemu Senatowi ułożyć odpowiedni temu nowemu tytułowi Xięcia Piotra Oldenburskiego herb i dyplomat i podać Nam na zatwierdzenie.»

20 Marca. «W dniu 20 bieżącego miesiąca Najmilsza Córa Nasza Wielka Xiężna Marya Mikołajowna szczęśliwie powiła Córkę nazwaną według obrządku Prawosławnego Kościoła Eugeniją.

«Złożywszy dzięki Najwyższej Opatrzności za takowe Cesarskiego Domu Naszego pomnożenie podobało się Nam, w dowod Naszego Rodzicielskiego przywiązania ku Najmilszej Córze Naszej Wielkiej Xiężnie Maryi Mikołajownie i ku Jej Małżonkowi, nadać osobiście tej Wnuce Naszej tytuł Cesarskiej Wysokości. Rozkazujemy Rządzącemu Senatowi uczynić wszelkie właściwe rozporządzenia iżby ta Nowonarodzona Wnuka Nasza we wszelkich, gdzie wypadać będzie, razach, mianowana była Jej Cesarską Wysokością.»

—

Przez Ukazy Cesarskie do Rządzącego Senatu, zostają mianowani: *8 Marca.* Zostający przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rzeczywisty Radzca Stanu *Oznobiszin*, sprawującym obowiązki Połtawskiego Cywilnego Gubernatora.— *9 tegoż m.* Pułkownik Korpusu Inżenierów Górniczych *Protasow*, Naczelnikiem zakładów Bohosłowskich.— *10 tegoż m.* Były Komendant Warszawskiej Alexandrowskiej Cytadelli, liczący się w Artylleryi Jenerał-porucznik baron *Roenne 1*, Senatorem Warszawskich Departamentów Rządz. Senatu.— *17 tegoż m.* Zarządzający Ministerstwem Skarbu Rzeczywisty Radzca Tajny *Wronczenko*, Najłaskawiej zatwierdzony Ministrem Skarbu z pozostaniem Sekretarzem Stanu.— *9 tegoż m.* Jenerał Kontroler Departamentu Rachunkowości Wojskowej Rzeczywisty Radzca Stanu *Christiani*, mianowany Radzcą Tajnym.— *17 tegoż m.* «Ze względu na długo-letnią, ważnemi zasługami oznaczoną służbę Vice-Kanclerza, Rzeczywistego Radzcy Tajnego Hrabi *Nesselrode*, podobało Nam się mianować go Kanclerzem Państwa do spraw Zagranicznych.»

— Przez Ukazy Cesarskie do Kapituły Orderów, mianowani kawalerami orderów: Św. Stanisława 2 klassy, 9 Stycznia, sprawujący obowiązki Prokuratora przy Trybunale Cywilnym Augustowskim Kazimierz *Rutkiewicz*, na poświadczenie Namiestnika Królestwa Polskiego, Jenerał-Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego, Hrabi Paskiewicza-Erywańskiego o odznaczającej się jego gorliwości i działałności w sprawie o odkrycie kontrabandowego frymarku w gubernii Augustowskiej.— Tegoż orderu 3 klassy, tegoż dnia, za takież zasługi w tejże sprawie, Referent sekcyi sądowej Dochodów Niestałych Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu Antoni *Gwozdiowski* i Burmistrz miasta Augustowa Wincenty *Pronaszko*.

—

Ukaz Cesarski *do Rządzącego Senatu z d. 17 Marca.* «W dowód szczególnego Naszego zadowolenia z zasług Prezesa Rady Państwa i Komitetu Ministrów, Naszego Jenerał-Adjutanta Xięcia *Wasilczykow*, Najłaskawiej nadajemy mu na potomne posiadanie, stosownie do przepisanych w Dalszym Ciągu Układu Praw (wydania 1842 r.) Załączeniu (Annex) do Artykułu 913 prawideł o dobrach majoratowych, z nabytych na ten przedmiot od hrabi Zubowa dóbr, w gubernii Kowieńskiej, powiecie Rosieńskim ośm kluczów, jako-to: Taurogieński, z miasteczkiem Taurogienie, Kangałowski, Waleryanowski, Pożeruski, Zubowszczyzniański, Wojdyłyński, Alexandrowski i Poświętski, ze wszystkiemi do nich przynależytościami, ziemiami, uroczyskami, i z zamianą stanu ich włościan na włościan zobowiązanych (обязанные крестьяне). W skutek tego Rozkazujemy: 1.) Nadane Jenerał-Adjutantowi Xięciu *Wasilczykow*, majoratowe dobra zlustrować z rozrządzenia Ministra Dóbr Państwa, w ciągu bieżącego roku, według prawideł 4 punktu pomienionego załączenia do artykułu 913 i po ukończeniu lustracyi podać one Posiadaczowi od pierwszego ekonomicznego terminu, to jest w Kwietniu 1846 roku. 2.) Dla zapewnienia Posiadaczowi zupełnego z dóbr dochodu oswobodzić takowe od wszelkich długów należnych Kredytowym Zakładom, na mocy oddzielnego rozkazu Naszego, danego Ministrowi Dóbr Państwa. Rządzący Senat nie omieszka, ku wykonaniu niniejszego, uczynić stosowne rozporządzenia.

— P. Głównozarządzający Wydziałem Dróg Kommunikacyj i Gmachów Publicznych w d. 3 Lutego oznajmił Rządzącemu Senatowi że N. Cesarz Jmć na przedstawienie, iż niektórzy właściciele domów uskuteczniają bez otrzymanego pozwolenia budowle drewniane tam, gdzie takowe zupełnie są zabronione i że na mocy 275 artykułu XII Tomu Układu Praw (Wyd. 1842 roku) nawet za odstąpienie od zatwierdzonych planów, budowy powinny być zniesione — Najwyżej rozkazać raczył środek ten rozciągnąć i na takie budowy, które były by przedsiębrane z naruszeniem przepisów prawa, woale bez pozwolenia.

— W gubernii Liflandskiej, powiecie Wendeńskim, we wsi Alt-Pebalg 22 letnia włościanka Edda *Jaunhails* porodziła czworo dzieci jednym połogiem, z których jedno płci męzkiej a troje żeńskiej. Dzieci te żyły przez trzy tygodnie. Na przedstawienie o tém Ministra Spraw Wewnętrznych, N. Cesarz Jmć raczył rozkazać wydać pomienionej włościance 200 rubli srebrem.

— Donoszą z Warszawy że w nocy 26 Marca nowego stylu, po długiej i ciężkiej słabości zszedł z tego świata Alexander hrabia *Potocki*, Wielki Koniuszy Dworu J. C. Mości, urodzony 5 Stycznia 1777.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1.) *28 Lutego.* Z ogłoszeniem potwierdzonej przez N. Cesarza d. 13 Grudnia 1844 r. Ustawy dla wojska Dunajskich Kozaków.

2.) *2 Marca.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza d. 5 Stycznia b. r. Zdania Rady Państwa następującej treści: «Rada Państwa, w Departamencie interesów Królestwa Polskiego, rozpatrzywszy przełożenie Ministra Sekretarza Stanu Królestwa co do pytania: w której z dwóch Heroldyj: Cesarstwa, czy Królestwa, mają być rozpatrywane prawa do używania honorowych tytułów, gruntujące się na jednym i tym samym przywileju, lecz służące kilku osobóm, z których jedne są mieszkańcami Cesarstwa, drugie Królestwa, zapisanemi w jego xięgach ludności? i zgadzając się w tej rzeczy z opinią tegoż Ministra Sekretarza Stanu i Zarządzającego Ministerstwem Sprawiedliwości, *dała Zdanie:* 1.) Dopełniając i objaśniając art. 12 i 15 potwierdzonej przez N. Cesarza 23 Wrześ. (5 Paźdz.) 1840 r. Ustawy o tytułach honorowych w Królestwie Polskiem, postanowić, iżby familije, których prawa do używania honorowych tytułów gruntują się na jednym i tym samym przywileju, dowodziły ich w tej Heroldyi Ceserstwa lub Królestwa, do wiedzy której należy starsza linija familii. 2.) Stosownie do tego zostawić Heroldyi Królestwa postanowienie o prawach familii Brzostowskich, dowodzącej hrabiowskiego dostojeństwa.

3.) *5 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonej przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa rozwiązującego pytania: czy liczba magazynów składowych (кладовыя), ma być ograniczona podług liczby sklepów (лавки) utrzymywanych przez handlujące osoby, stosownie do klass do których te osoby należą, i czy magazyny mogą być nie w jednem ze sklepami miejscu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA. *Londyn 21 Marca.* Na zapytanie sira Roberta Inglis w Izbie Niższej 19 Marca czy powiększenie funduszów na kollegium katolickie w Maynooth w Irlandyi będzie przedstawione w formie billu, lub czy położenie tej i innych szkół Katolickich zostanie jednorazowie i na przyszłość urządzone, Pierwszy Minister odpowiedział, że zamiarem jego jest wnieść bill o kollegium w Maynooth i innych tego rodzaju instytutach w Irlandyi, ale razem też zaproponować izbie uchwalenie stałych funduszów na ten przedmiot, ażeby doń za każdy sessyą nie powracać.

Następnie, z powodu zapytania P. Adam tenże Minister wdał się w długie wywody we względzie ostatniego poselstwa kończącego już swe urzędowanie Prezesa Stanów Zjednoczonych P. Tyler do Kongressu i zbijał rozmaite błędne twierdzenia tyczące się handlu murzynów, dowodząc że wszyscy niewolnicy czarni odebrani przez okręty angielskie od tych którzy niemi prowadzą handel, stają się w tejże chwili wolnemi i tylko podług miejsca gdzie pojmanie okrętu murzyńskiego się zdarzyło, odprowadzani są albo do swej ojczyzny Afryki, albo do Indyj Zachodnich angielskich.

Prezes Stanów myli się w swych twierdzeniach dla tego, że się gruntuje na dawniejszych traktatach, po zawarciu których nastał już bill o zniesieniu uczennictwa murzynów.

Następnie izba zamieniwszy się w Komitet Celny postanowiła pozwolić przywozić bez cła tłustość i skóry garbowane. Pierwszy Minister oświadczył z tej okoliczności swe ukontentowanie iż sztuka garbarska w Anglii doszła takiego stopnia doskonałości, że kraj ten nie lęka się niczyjego w tej gałęzi spółzawodnictwa.

Na wydział artylleryi Izba udzieliła 1,400,000 funtów sterlingów.

Na posiedzeniu 20 Marca P. Duncombe zapowiedział że 8 Kwietnia wniesie bill o sposobie lepszego zabezpieczenia tajemnicy korrespondencyj prywatnych, przesyłanych przez pocztę.

Sir Robert Peel oznajmił na 3 Kwietnia wniesienie planu ulepszenia wychowania akademickiego w Irlandyi a P. Ward zapowiada że przedstawi w czasie właściwym wniosek dążący do wyznaczenia wszelkich wypłat pieniężnych na cele religijne, z funduszów Kościoła Episkopalnego Angielskiego.

Izba odroczyła się do 31 Marca.

— Donoszą z New-York że kapitan Simmons, dowodzca brygantynu Stanów Zjednoczonych zwanego *Faith*, płynąc z Otahiti do Valparaiso odkrył nową wyspę pod 21 stopniem 10 minutami szerokości południowej i 136 stop. 54 min. długości zachodniej. Wyspa ta, mająca obwodu 6 mil angielskich, okryta jest drzewami kokosowemi i innemi palmami i położona w bliskości wyspy Carisfoot. Znalazca, od imienia okrętu, nazwał ją Faith.

NOWINY Z INDYJ I CHIN. Dzienniki z Calcutty po 7 Lutego donoszą że sprawy w Pendżab są zawsze na jednakowej stopie. Wielkorządzca zbiera znaczne siły na zachodnio-północnej granicy i wszystko wnosić każe iż się wda zbrojno w sprawy Pendżabu.

W Sindzie zebrano korpus od 5,000 ludzi i anglicy gotują się do energicznego attaku przeciw Bejar-chanowi.

W południowej stronie kraju Mahrattów zaburzenia nie ustają i wojska tam będące nie są dostateczne do ich poskromienia. W Sattara pułkownik Outram mianowany został rezydentem na miejsce pułkownika Owans.

— Podług wiadomości z Kantonu w Chinach po 25 Listopada zaszła zmiana w Ministerstwie Chińskiém i partya nieprzyjaźna anglikom przemogła. Zapewniają że Mandaryn Ki-Yng, który zawarł traktaty z Anglią, Francyą i Stanami Zjednoczonemi, człowiek Stanu rozumny i pełen dobrych chęci, został złożony z urzędu i zniżony o dwa stopnie.

FRANCYA. *Paryż 23 Marca.* Ministerstwo Marynarki gotuje projekt do prawa w celu urządzenia robotników po arsenałach portowych na stopę komend wojskowych. Powodem do tego były rozruchy pomiędzy robotnikami zdarzone w ostatnich czasach w porcie Tulońskim. Podług tego projektu robotnicy najmujący się do prac po arsenałach będą podpisywali stosowne zobowiązania.

— Gazeta *l'Algérie* donosi co następuje: «Ostatni emisaryusze przybyli z Maroku w końcu Lutego donoszą że Abdel-Kader zawsze znajduje się w prowincyi Marokańskiej Riffe, gdzie co dnia siły swe powiększa nowemi zwolennikami i że Cesarz Maroku trwożąc się o wpływ jakiego nabiera upominał go poraz ostatni iżby przybył do Fez lub Mequinez i tam pozostał spokojnym, a gdy Emir wzręcz odmówił, skutkiem tego Cesarz wysłał mocny korpus wojska pod dowodztwem drugiego syna swego Mulej Solimana przeciw pokoleniom które dają schronienie i pomoc buntownikowi i uwiadomił nasze władze o tym kroku, iżbyśmy wcześnie zapobiedz mogli ażeby Abdel-Kader nie przeszedł na ziemię francuzką.

— Podług innych wiadomości siły Abdel-Kadera wynoszą 1,200 koni i 1,500 ludzi piechoty.

— Poseł Francuzki przy Porcie Ottomańskiej P. de Bourqueney wypłynął 14 b. m. z Marsylii udając się do Konstantynopola.

— Umarł jenerał-porucznik hrabia Dejean, Par Francyi, niegdyś adjutant Napoleona.

— Mianowany został Biskupem Fréjus, X. Wicart, Wikaryusz jeneralny Cambrai, na miejsce zmarłego X. Michel.

— Przedwczora dał się słyszeć w galeryach drewnianych, w bliskości wielkiej galeryi Luwru wystrzał podłożonej umyślnie petardy; wystrzał ten zapalił obicie, które natychmiast ugaszono, wprzod nim ogień doszedł do linii wiszących obrazów. Było to o godzinie 8 rano i w galeryach niebyło nikogo prócz kilku malarzy, pokrywających lakierem niektóre obrazy. Scisłe śledztwo zostało wyprowadzone. Strachem przeraża myśl o szkodach jakie ten niegodziwy zamach mógł sprawić.

— Został podpisany 17 Listopada z. r. traktat przyjaźni, handlu i żeglugi między Francyą a Imanem Maskaty, państwa położonego na Wschodnio-południowym brzegu Afryki.

— Sąd Królewski Paryski (izba appelacyjna), rozsądził 18 b. m. sprawę o *karty podrobione* (o której donieśliśmy przed niejakim czasem), wniesionej nań za podwójną appelacyą Prokuratora Królewskiego i samych stron, od wyroku sądu Policyi poprawczej, który oskarżonych uznał za winnych, lecz nie oznaczył kary z powodu, że wygrane pieniądze wypłacone im niebyły.

Główne fakta sprawy są następne. Na raucie u P. Drummond Baring dwaj znakomici cudzoziemcy hrabiowie de Thorn i de Salm przegrali znaczne pieniądze w grę *kupki*, po angielsku *Blind-gookey;* panna Emma Caye, kobieta rzadkiej piękności, należała do zgromadzenia i służyła za rodzaj przynęty do grania. Nazajutrz poszkodowani dowiedzieli się że mieli do czynienia z szulerami. Po niejakim czasie młody człowiek bardzo bogaty, P. Milleret de Pe-

ronne był zaciągnięty przez towarzystwo tychże osób na wieczerzą, gdzie była też i Emma Caye i przegrał 12,000 franków. Wyrok pierwszej instancyi był energicznie attakowany przez adwokata Janeralnego P. Nouguier; adwokat appelujących stron dowodził ich niewinności. Sąd, po trzech-godzinnej namowie wydał wyrok, którym, zgodnie z wnioskami adwokata Jeneralnego, skazał PP. Walker, Peyronnet, Fraser, Lambert i Drummond Baring, na 2 lata, a P. O'Glebey i Emmę Caye na rok więzienia. Badania sądowe odkryły fakta dotąd niewiadome, mianowicie że Lambert i Emma Caye (której piękność zwróciła powszechną uwagę) byli już raz sądownie karani za zdradzenie zaufania. Wszyscy osądzeni odwołali się od wydanego na nich wyroku.

— Wyrokiem sądu Kryminalnego, panna Pineau, obwiniona o zabicie xięgarza Daubrée, skazana została na ciężkie roboty na całe życie z wystawieniem u pręgierza.

HISZPANIJA. *Madryt 16 Marca.* Podług jednej gazety spisek w Vittoria miał na celu przywrócenie Konstytucyi 1812 roku i przywołanie napowrot Espartero. Spiskowi mieli nadzieję opanowania zamku St. Sebastien i krzewienia powstania z tego punktu.

— Pokoj między Hiszpaniją i Marokiem nie trwał długo, jeżeli mamy wierzyć gazecie *Eco del Comercio*. Podług listu ogłoszonego w niej z d. 3 Marca jednej z poprzedzających nocy załoga Melilli strzelała nieustannie do Marokanów którzy oblegają tę twierdzę i już opanowali warownie S. Lorenzo, S. Francisco i S. Yago. Załoga znużona niecierpliwie wygląda odsieczy.

SZWAJCARYA. Sejm zgromadził się 18 Marca dla naradzenia się nad trzema projektami złożonemi mu przez Kommisyą mianowaną 5 tegoż m. w sprawach o korpusach ochotników i o jezuitach; ale żaden z tych projektów nie uzyskał potrzebnej większości, tak iż Sejm nic nie postanowił.

Zurich 20 Marca. Dziś Sejm został zamknięty; w sprawie o korpusach ochotników kilka kantonów, po odczytaniu protokułu przyłączywszy się do jednego z projektów Kommisyi, uzupełniły potrzebną większość, stanowiącą zniesienie, lub przynajmniej naganę zasady tworzenia się tych korpusów. W sprawie jezuitów Sejm nic nie uradził. Prezydent rozpuścił zgromadzenie mową, upominającą kantony do zachowania porządku i zgody.

22 Marca Gaseta Federalna ogłosiła notę Xięcia Metternich do Posła Austryackiego treści zgodnej z notami innych Mocarstw do swych Posłów.

Podług doniesień z Aarau wszystko zdaje się gotować do nowego napadu na kanton Lucerny.

Weimar 16 Marca. Wiadomości z tego miasta zaprzeczają pogłoskom szerzonym przez niektóre gazety o złym stanie zdrowia J. C. Wysokości Wielkiej Xiężny, która przeciwnie używa codziennej przejażdżki we wszelką pogodę, już w powozie już w saniach.

RZYM. *15 Marca.* Przybył tu poseł nadzwyczajny Hiszpański P. Castillo y Ayensa. — Wczora kardyneł Cappacini rażony został apoplexyą tak iż jest bez nadziei życia.

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 22 Marca. Wczora umarł X. Allen, biskup Ely, członek Parlamentu, mając lat 76. — Wyjechał ztąd do Konstantynopola poseł turecki Ali-Effendi, zmieniony przez Sarim-Effendi.

Paryż 25 Marca. Potwierdza się wiadomość o wysłaniu syna Cesarza Maroku przeciw Abdel-Kaderowi, który gotuje się do dzielnego odporu.

Madryt 18 Marca. Wczora w izbie Deputowanych przyjęte zostało prawo o zwrócie Duchowieństwu dóbr niesprzedanych. Skutkiem tego będzie zapewna pożądany układ ze Stolicą Apostolską.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

NOWE DZIEŁA.

(Artykuł Ż. Kostrowca.)

I.

WSPOMNIENIA ODESSY, JEDYSSANU i BUDŻAKU i t. d. *J. I. Kraszewskiego. Wilno 1845. 2 Tomy.*

Dziennik przejazdźki znakomitego naszego pisarza należy do xiąg przyjemnych i prawdziwie pożytecznych: ze zwykłą bowiem sobie popularnością i wdziękiem przeplata opisy miejsc i różnych potocznych wypadków z historyą tego kraju.

Od własnej wioski *Grodek* rozpoczyna autor swoją podróż i z przyjemnością czytamy opisanie tego siedliska, które przez wzgląd na właściciela musi interesować wszystkich miłosników ojczystej literatury. Dalsze opisy kraju, albo raczej lekkie i krótkie szkice są zupełnie w tym całym duchu i z tym samym talentem dokonane jak pierwsze wspomnienia czyli podróże po kraju. Ze wszystkich jednak tych pobieżnych obrazków najwięcej nam się podobał Tulczyn, który szlachetną dążnością, trafnością opisu. grzecznym lecz za mocnym sarkazmem wybornie się odznacza Lecz jeżeli nic nie braknie do opisu w obecnej chwili Tulczyna i jeśli niemamy prawa wymagać więcej od przejeżdzającego: zawsze jednak czujemy niedostatek ciekawej tradycyjnej przeszłości. Dwor bowiem tego magnata, przy którym prócz Trębeckiego często gęsto przesiadywali Chackiewicz, Hulewicz i t. p. doskanale malował owe czasy. Niemożna bardzo tych rezydentow oskarżać o dworactwo: owszem jedząc jego chleb przypinali mu łatki w najboleśniejszy sposób. Tysiące anegdot, opowiadań, scen krąży o tym dworze w okolicy. A typy i charaktery mogą podać najdoskonalszy przedmiot do całego i bardzo zajmującego romansu. Warto byłoby, żeby kto z pobliskich znający miejscowe podania zebrał te rozproszone a pełne interesu szczegóły.

Co się tycze sądu o Trębeckim zdaje się nam za nadto surowy: bo któż zajmujący się jak najmniej krajawem pismiennictwem może całkiem a całkiem zapomnieć o tym poecie? Jeśli podróżującemu nieprzyszedł na mysl w Tulczynie, mogło pochodzić nie tak z wygładzonej o nim pamięci w narodzie, jak raczej z tego, że przejeżdżając stepy ukraińskie trudno sobie przypomnieć schronienie świetnego Szambelana Stanisława Augusta. Zapewne niemyslemy ani potępiać, ani bronić osobistego charakteru tego poety: chyba to tylko powiemy, że w owej epoce wszyscy piszący dworowali swoim Mecenasom, za cóż ma spadać klątwa zapomnienia na jego jednego? Brak wiary i gruntownych zasad sprawiał że ci ludzie stasownie do powiewu łacno się naginali. Z tém wszystkiem Trębecki, chociaż niemoże mieć tego rozgłosu dzisiaj, jakim dawniej brzmiał w całym kraju, zawsze jednak jest najznakomitszym poetą swej epoki, a jego bajki i urywkowe wiersze tyle mają kroju, wesałości i barwy narodowej, że im nikt dotychczas w tym rodzaju niesprosta.

Dalej autor po opisaniu różnych miejsc podrodze przystępuje do Historyi Odessy i opisu miasta pod różnemi względami: a przy tej zręczności. przeplatając zawsze obrazkami potocznych wypadków i fizyonomii różnych cząstek Odessy, skresla nam Zaporoże, dawne osady Greckie nad morzem czarnym, stepy, dzieje Tatarow i historią Budżaku. Ze wszystkich tych opowiadań najlepsze jest Niity Korża o Zaporożu. Główna przeto zasługa P. Kraszewskiego w tém dziele, że on pierwszy u nas zebrał to wszystko pokrótce, co dotąd sami Rossyanie wygrzebali z przeszłości tego kraju zdobytego ich orężem. Słowem to pożyteczne dzieło oznajamia dostatecznie z historją tej strony i prostuje w niektórych względach te widoki pisarzów Rossyjskiah, które przy braku znajomości szczegółowej naszej Historyi mogły nie całkiem opierać się na niewzruszonym gruncie. Niemam potrzeby mowić, że widać z tego dzieła wielką znajomość swego przedmiotu, bo wszystko odnoszące się do tego kraju było pilnie przejrzane: już to bowiem jest rzeczą zwykłą autora i jesliby czego należało we wszystkich jego podrózach życzyć, to może więcej miejscowości: ale zważając na krótki i przelotny pobyt, musimy się dziwić i tym szczegółom i postrzeżeniom, które ozdobiły tę ważną i pożyteczną pracę.

II.

Skazówki prawdy i zgody pod względem różnicy wyznań ze starożytnych dzieł Hebrajskich powagę religijną mających zebrane i t. d. — *Przez Jakoba Tugendhold. — Warszawa 1844, druk. Strąbskiego.*

To dziełko ze względu najszlachetniejszego celu i autora Izraelity jest w naszem pismiennictwie nowem i bardzo miłem zjawiskiem.

Autor doskonale obeznany z literaturą Rabińską i prawdziwie miłujący swoich współwierców postanowił przy oparciu się na swiadectwach Pisma, Talmudu i Rabinow zmienić wyobrażenia swoich ziomków w tych względach, od których ulepszenie ich bytu najwięcej zależy; a razem chciałby usunąć uprzedzenia Chrześcian do Żydow i dla tego to dziełko ma wyjść jeszcze w języku pospolitym żydowskim z podpisami żyjących Rabinow, że przytaczane różne swiadectwa znajdują się istotnie w poważanych u Żydów Xięgach.

Naprzod stara się przekonać Izraelitów że Chrzescianie są ich bliżnimi, których kochać powinni, jako braci swoich. Lecz że w dawnych xięgach znajdują się wyrażenia nienawiści i przeklęctwa na róznowierców; przeto wykazuje swiadectwami że się odnoszą te rzeczy do właściwych pogan. Stąd wyswieca oddawna istniejącą różnicę w narodzie Izraelskim pomiędzy słowem *Akum*, czyli hołdownik gwiazd, albo poganin, a nazwaniem *Ben Noach* t. j. synów Noego, które zawsze było własciwe tym narodom, co przestrzegają siedm poleceń bożych przez synów Noego wedle tradycyi zachowanych. Te są następne: 1) zakaz bałwochwalstwa, 2) zakaz bluźnierstwa, 3) mordu, 4) kazirodztwa, 5) łupieztwa: przykaz 6) zaprowadzenia sądów i wreście 7) niewyrzynania kawałka mięsa z żywego bydlęcia na pokarm. Stosownie do dawnych xiąg Żydowskich synowie Noego czyli narody zachowujące tych siedm przykazań były uważane za bliżnich godnych miłości szczerej. Na tej zasadzie autor dowodzi gruntownie że Chrześcianie są nawet więcej jak Ben Noach bo cały dekalog i całe pismo przyjmują. Jednak przeczuwając zarzut swoich, że Chrześcianie uznają Chrystusa Pana Bogiem i łączą Go w Trójcy z Ojcem i Duchem, stara się udowodnić swiadectwami, że te narody, co na górze Synai nieodebrały, jak Izraelici dekaloga i całego Mojżeszowego prawa, byleby tylko czcili prawdziwego Boga, mogą bez winy popełniać *szytuf*, t. j. połączenie innych istot z Bóstwem. W taki sposob udowodniwszy, że Chrześcianin jest bliżnim żyda, przechodzi pozniej do wypływających stąd obowiązków osobliwie tych, które pospalicie bywają zaniedbywane. Okazuje tedy, że niegodzi się Chrześcian okradać, zdradzać, oszukiwać przez jakiekolwiek podejscia, lub zamilczenia: że należy cło i podatki płacić a wszelkie przemycanie jest grzechem, że we wszystkiem potrzeba wymierzać sprawidliwość Chrzescianom, niefałszować monety i złej nikomu niedawać, że nie powinni gardzić rożnowiercą, ale owszem czuć wdzięczność za dany Żydom przytułek i troszczyć się o pokoj i dobro tych ludów, u których żyją: że wreście żyd może w najscislejszą wchodzić przyjaźń z Chrześcianinem, a powinien zawsze być dla niego miłosiernym i przysięga uczyniona przed nim tak jest ważną, jakby przed żydem. Wszystkie dowodzenia nieopiera na własném rozumowaniu, boby to nic nieznaczyło, ale na swiadectwach najpoważniejszych Rabinów dawnych, co nas z przyjemnością przeswiadcza, że nie zawsze i nie wszycy mędrcy Izraela podzielali przesądy swego ludu.

Potem w osobnym rozdziale usiłuje przezwyciężyć wstręt Żydów do rolnictwa i przytacza w tym względzie swiadectwa S. Pisma i tradycyi Izraelskiej, a narescie wylicza Rabinow, co się zajmowali uprawą roli i pasterstwem. W końcu dziełka skreśla Historią dwóch kacerstw żydowskich w połowie 17 wieku wylęgłych, to jest *Szabsacwianów* i Frenków: ostatni jako u nas utworzeni mogą najwięcej zajmować naszą ciekawość.

Sposob wysłowienia autora jest w ogóle prawdziwie polski i nieraz bardzo piękny: miesza się tam i wschodni koloryt, co jeszcze go uwdzięcza. Jednak czasami zdarza się lub niewłaściwość wyrażenia *np.* szukają *plonów swiatowych* t. j. zysków: chociaż i to wyrażenie ujść może. Rzadziej grammatyka cierpi, jak *np. rzadko słyszą* głosu *prawdy i rozumu*. Albo też niezręcznie i niepotrzebnie składane natrafiamy wyrazy jak *np. Człekolubność*, *Człekobójstwo*, kiedy ludzkość i mord lub zabójstwo to samo oznaczają. Cała metoda traktowania, pomimo wyższego nieco wysłowienia jest prosta, jasna, popularna, a tem samém bardzo właściwa przeznaczeniu dziełka.

Z przedstawionej treści może każdy osądzić jak wszystkie potrzeby czasowe zostały objęte i jak sposob dowodzenia swiadectwami Talmudu i Rabinów jedynie jest właściwy i silny. A chociaż trudno nam podzielać w całej pełni nadzieje autora, jednak bardzo być może, że ta jego praca wydana w żydowskim języku i podpisana przez żyjących i wziętych Rabinów złagodzi znacznie zgubne dla tego biednego narodu przesądy. Lecz jeżeliby nawet nie było żadnego skutku, zawsze to dzieło zostanie jako najmilszy pomnik najslachetniejszego wysiłku w prawym i światłym Izraelicie.

(Dok. nast.)

DONIESIENIE MUZYCZNE.

(Udzielono.)

«P. W. Każyński kończy wydanie swych Polek, wyszła z porządku 9-ta, *Loisa Polka* czyli Polka-Węgierka, z powodu użycia w niej narodowych węgierskich motiwów, oraz 10-ta, *Polka-Ukrainka*, której rzewna nota przypomina śpiew stepowy. 11-ta już jest w druku, a 12-ta zakończy zbiór Polek tak dobrze w Petersburgu przyjętych że gazety tutejsze przesadzają się w poahwałach dla autora, którego Publiczność już kilkakrotném na koncertach wywołaniem i jednomyślnemi nagrodziła oklaskami.

Redakcya Roczuika Literackiego w tych dniach dopiero otrzymała *pięć* pierwszych Polek, które po wyczerpaniu edycyi na nowo musiały być odbijane i dla tego opoźniła się z wysłaniem ich na spoźnione żądania. Odbijanie *Polki-litewki* dla nieprzewidzianych przeszkod dotąd nieukończone.

Polka-węgierka z ryciną . . . . kop. sr. 75.
Polka-Ukrainka — —— . . . . — — 50.
Za przesyłkę za dwa funty.

OGŁOSZENIE.

«Zawiadamia się niniejszym osoby interessowane, iż w skutek śmierci ś. p. Johna Cockerill przedanym zostanie w ciągu roku, stosownie do praw krajowych przez publiczną licytacyą na korzyść sukcessorów beneficyalnych:

Zakład fabryczny w Przedborzu znany pod firmą L. Eichman et Comp. położony w Gubernii Radomskiej Powiecie Opoczyńskim Okręgu Konieckim składający się:

1.) Z fabryki sukna do której należą, główny dom fabryczny murowany 2 piętrowy cynkiem kryty; 3 domy murowane jedno-piętrowe dachówką kryte; 5 domów murowanych 1 cynkiem krytych; 4 domów murowanych parterowych gontami krytych; folusz o 6 stępach; tartak o 3 piłach, ze stajniami, wozowniami, piwnicami, placem na skład drzewa, wszystkie te budynki na obszernym dziedzińcu murem opasanym, jak niemniej wszystkie machiny maszynerye i narzędzia potrzebne do produkowania rocznie najmniej 2,000 postawów sukna, a którym rzeka Pilica zapomocą umyślnie urządzonego na ten cel kanału i szluzy ruch nadaje.

2.) Z folwarku Wola Przedborska, prawem emfiteutycznym do fabryki należącego, mającego ogólnej rozległości 2,039 morgów 171 prętów, z których 1000 morgów gruntów ornych 1 i 2 klassy, reszta lasy, łąki, i pastwiska. Ze wszystkiemi zabudowaniami dworskiemi i gospodarskiemi, i z domem mieszkalnym; obszernym ogrodem fruktowym, potażeryjnym, owczarnią, oborą, śpichrzem massiv murowanym, stodołami, gorzelnią i browarem z potrzebnemi aparatami i rekwizytami. Do folwarku należą jeszcze, kopalnia kamienia ciosowego, czerwonego, i żółtego, z którego budowanym był bulwark w mieście Warszawie, tudzież trotuary w tymże mieście, i kopalnia kamienia wapiennego z którego kilka tysięcy korcy wapna rok rocznie, mogą być wypalanemi i do Warszawy Pilicą spławianemi.

3.) Z przedmieścia Widoma prawem wieczystej dzierżawy do folwarku należącego z kilkoma zabudowaniami, oberżą, karczmami etc, używającego wszelkich prerogatyw miasta Przedborza, targów, jarmarków, a mianowicie propinacyi.

Zanim jednak termin ostateczny o sprzedaży oznaczonym będzie, (o czém publiczność oddzielnie uwiadomioną zostanie) osoby o nabycie tych zakładów, fabryk i folwarku lub przedmieścia konkurować zamierzające, powziąść mogą o stanie tychże bliższą wiadomość z wszelkiemi szczegółami na miejscu w samém Przedborzu, w zakładzie fabrycznym, lub też w Warszawie, u Adwokata Edwarda Grabowskiego przy ulicy Miodowej № 495. — 1.

Pozwala się drukować. St.-Petersburg, 26 Marca 1845 roku. *Cenzor Ignacy Iwanowski.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.